

Sygn. akt VI ACa 1488/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 listopada 2015r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący-Sędzia SA Irena Piotrowska

Sędziowie SA Ewa Zalewska

SO del. Grażyna Kramarska (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Mariola Frąckiewicz

po rozpoznaniu w dniu 26 listopada 2015r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa E. P.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 22 lipca 2014r.

sygn. akt XXV C 1305/13

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo t.j. w punkcie 1 w ten sposób, że odsetki od kwoty 100.000 zł (sto tysięcy złotych) zasądza za okres od dnia 22 lipca 2014 roku do dnia zapłaty, oddalając żądanie zasądzenia odsetek od tej kwoty za okres od 14 czerwca 2013 roku do dnia 21 lipca 2014 roku;

II. w pozostałym zakresie oddala apelację;

III. zasądza od Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz E. P. kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 1488/14

UZASADNIENIE

Powódka E. P. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S. A. z siedzibą w W. (obecnie Towarzystwo (...) S. A. w W.):

- zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 50.000 zł jako uzupełnienia wypłaconej już z tego tytułu kwoty 12.000 zł (art. 445 § 1 k.c.), z ustawowymi odsetkami od dnia 5 lutego 2007 r. do dnia zapłaty oraz z odsetkami od zaległych odsetek od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty (na podstawie art. 482 k.c.),

- kwoty 1.382,63 zł tytułem dopłaty do refundacji kosztów leczenia (art. 444 § 1 k.c.) z ustawowymi odsetkami od dnia 19 marca 2010 r. do dnia zapłaty oraz z odsetkami od zaległych odsetek od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty

(na podstawie art. 482 k.c.), a także kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Powódka wskazała, że swoje roszczenia wywodzi z wypadku z dnia 4 czerwca 2006 r., w którym została poszkodowana, a którego sprawca był ubezpieczony w zakresie OC u pozwanego.

Pismem z 16 lutego 2011 r. (k. 100-101) powódka rozszerzyła żądanie pozwu o kwotę 6.884,67 zł z odsetkami od dnia wniesienia tego pisma do dnia zapłaty. Na kwotę tę składały się kwoty: 5.980 zł tytułem kosztów operacji okulistycznej, 850 zł tytułem kosztów epiprotezy oka, 17,90 zł i 18,99 zł tytułem zakupu leków (...) krople oraz 17,78 zł tytułem zakupu leków (...).

Kolejnym pismem z 12 czerwca 2013 r. (k. 356-358) powódka ponownie rozszerzyła pozew o kwoty: 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia (do łącznej kwoty 150.000 zł) z odsetkami od dnia 5 lutego 2007 r. do dnia zapłaty oraz 9.701,98 zł tytułem refundacji kosztów leczenia (twierdząc, iż rozszerza pozew w tym zakresie do łącznej kwoty 11.084,61 zł, podczas gdy zsumowanie trzech dotychczas wskazywanych kwot dawało kwotę 17.974,78 zł) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pisma do dnia zapłaty, na którą to kwotę składały się kwoty wynikające z 2 faktur VAT za usługę świadczoną przez szpitale oraz zakup szkła okularowego korekcyjnego, z rachunku na zakup epiprotezy, a także kwoty z 37 paragonów za zakup różnego rodzaju leków.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości jako oczywiście bezzasadnego i zasądzenie od powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Wskazał, że wypłacone powódce kwoty: 12.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 4.449,78 zł tytułem zwrotu udokumentowanych kosztów zakupu odzieży i okularów, dodatkowego odżywiania, dojazdów i opieki osób trzecich, 142,44 zł tytułem zwrotu kosztów zakupu leków i 1.369,26 zł tytułem zwrotu utraconych dochodów całkowicie wyczerpują wszelkie roszczenia powódki.

Wyrokiem z dnia 22 lipca 2014r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powódki tytułem uzupełnienia zadośćuczynienia kwotę 150.000 złotych z ustawowymi odsetkami: od kwoty 18.000 złotych za okres od dnia 9 lutego 2007 r. do dnia zapłaty, od kwoty 32.000 złotych za okres od dnia 5 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty i od kwoty 100.000 złotych za okres od dnia 14 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty oraz tytułem kosztów leczenia zasądził kwotę 16.592,15 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 6.890,17 zł za okres od dnia 26 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty i od kwoty 9.701,98 zł za okres od dnia 14 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie oddalił powództwo. Sąd Okręgowy obciążył także pozwanego obowiązkiem zwrotu powódce kosztów procesu, na które składały się: kwota 2.764,81 zł tytułem zwrotu części opłaty sądowej od pozwu i kosztów sądowych oraz kwota 3.617 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego, a także obowiązkiem uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa kwoty 8.792,07 zł tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy ustalił, że w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 4 czerwca 2006 r. powódka doznała obrażeń ciała. Stwierdzono u niej uraz głowy ze wstrząśnieniem mózgu, stłuczenie głowy, rany powłok czaszki prawej okolicy czołowo- skroniowej oraz niepamięć wsteczną. Powódka przebywała na Oddziale (...) Szpitala w G. od 4 do 10 czerwca 2006r., a następnie przez około dwa tygodnie na Oddziale Szpitalnym (...) w L., gdzie pracuje zawodowo. Podczas późniejszych badań stwierdzono u powódki pęknięcie oczodołu, co spowodowało zapadanie się gałki ocznej prawej oraz - po półtora roku od wypadku - zamię pourazową. Od wypadku powódka odczuwa bóle głowy nieraz na tyle silne, że uniemożliwiają jej pójście do pracy. Bierze dość często silne leki przeciwbólowe. Nie udziela się towarzysko tak, jak kiedyś, nie jeździ z uczniami na wycieczki rowerowe, ma lęki przy przechodzeniu przez jezdnię. Problemy z prawym okiem są tematem dominującym w jej rozmowach ze znajomymi. Ze względu na wypadek, z 3-miesięcznym opóźnieniem zdawała egzamin na nauczyciela mianowanego, co spowodowało półroczne opóźnienie w podwyższeniu jej wynagrodzenia. W oparciu o opinie biegłego neurochirurga, neurotraumatologa T. K. oraz biegłego neurologa T. N. Sąd Okręgowy ustalił, że w następstwie wypadku powódka nie doznała trwałego uszkodzenia układu nerwowego, nie wymagała leczenia neurochirurgicznego ani neurologicznego. Nie ma objawów uszkodzenia c.u.n. ani napadowych zaburzeń świadomości. Przewlekłe bóle i zawroty głowy, zaburzenia koncentracji i pamięci oraz zaburzenia nerwicowe wchodzi w skład zespołu tzw. cerebrastenii pourazowej i upośledzają funkcjonowanie powódki w życiu codziennym. Drżenie kończyn i głowy, jakie pojawiło się w 2009 r., nie może być obecnie powiązane bezpośrednio z wypadkiem komunikacyjnym, ale może być jednym z elementów zaburzeń nerwicowych. Z kolei opinia biegłego psychologa

S. P. stanowiła podstawę do ustalenia, że powódka ma tendencję do spadków nastroju, do obwiniania siebie, jest wewnętrznie napięta, ma poczucie niższości, podporządkowana. Skłonna jest do rozpamiętywania, analizowania swoich doświadczeń, do autoanalizy i do zbyt emocjonalnych reakcji na stresy, do płaczu. Biegły stwierdził u powódki cechy osobowości neurotycznej, z silnie zaznaczonym poczuciem niższości, które powódka kompensuje zaangażowaniem w obowiązki zawodowe. Zdaniem biegłego powódka ma silną świadomość związku wypadku z deformacją oczodołu, a te nieodwracalne zmiany pogłębiają jej kompleks niższości, kompensowany nadaktywnością zawodową, która musiała być zmodyfikowana i ograniczona. Sąd Okręgowy podzielił także wnioski opinii biegłego mówiące o tym, że u powódki występują objawy przewlekłej nerwicy pourazowej, głównie wegetatywne: bóle głowy, nudności, zaburzenia równowagi, ale i psychiczne – zaburzenia koncentracji uwagi, pamięci świeżej. Wypadek i późniejsze operacje spowodowały realne straty i znacznie obniżyły komfort jej życia, stanowiąc trwałą przeszkodę w pełnej samorealizacji zawodowej i prywatnej. Uszczerbek z tego tytułu na zdrowiu określony został na 10 %. Sąd Okręgowy ustalił także, że powódka od dzieciństwa leczyła się z powodu małowocza po stronie prawej, zeza zbieżnego utrwalonego po stronie prawej, głębokiego niedowidzenia po tej stronie i porażenia ruchów gałki ocznej po stronie prawej. Od 1976 r. pozostawała pod kontrolą Kliniki (...) w K.. Ostrość widzenia oka prawego była opisana na 0,1 po korekcji, a ostrość widzenia oka lewego – na 0,8 po korekcji. Po wypadku wystąpiło o powódki dużo większe przemieszczenie gałki ocznej prawej, znaczne pogorszenie widzenia po tej stronie oraz zaćma pourazowa, na skutek których powódka posiadała jedynie poczucie światła w prawym oku, co było równoznaczne ze ślepotą. Dokonany po wypadku, w sierpniu 2008 r., zabieg operacyjny leczenia zeza w oku prawym, nie powiódł się. Również bez większego skutku dokonany został zabieg przemieszczający gałkę oczną ku przodowi w sierpniu 2010 r. Gałka oczna prawa i okolica oczodołu prawego była niekiedy bolesna i była dużym defektem kosmetycznym. Powódka nosiła tzw. epiprotezę, nakładkę na niewidomą, zmienioną gałkę oczną, by przywrócić jej prawidłowy wygląd, jednak odczuwała jeszcze większe dolegliwości bólowe i epiprotezę musiała zdejmować po kilku godzinach noszenia. Z powodu silnych, przewlekłych dolegliwości bólowych gałki ocznej i oczodołu oraz nietolerancji epiprotezy, w dniu 17 marca 2012 r. powódka przeszła operację ewisceracji (wypatroszenia) gałki ocznej prawej z wszczepem oczodołowym. Łączny uszczerbek na zdrowiu powódki z przyczyn okulistycznych został ostatecznie ustalony przez biegłego M. R. na 23% (co potwierdził także biegły J. P.), przy uwzględnieniu złamania oczodołu (10 % trwałego uszczerbku na zdrowiu), przewlekłego zapalenia spojówek oka prawego spowodowanego implantem oczodołowym i wynikającymi z tego powodu zaburzeniami filmu łzowego (5 % trwałego uszczerbku na zdrowiu) oraz zabiegu wyluszczenia gałki ocznej skutkującego brakiem gałki ocznej. Na podstawie opinii biegłego chirurga plastycznego M. K. Sąd Okręgowy ustalił, że na skutek wypadku o powódki występuje jedynie blizna prawej skroni, która jest bardzo mało widoczna, położona na mało eksponowanej części twarzy i z tego względu oszacowanie twarzy powódki winno być oszacowane na około 0,5 % trwałego uszczerbku na jej zdrowiu. Łączny trwały uszczerbek na zdrowiu powódki spowodowany wypadkiem Sąd Okręgowy określił na 33,5 %. Sąd Okręgowy ustalił nadto, że koszty leczenia ponoszone przez powódkę pozostają w związku przyczynowo- skutkowym z wypadkiem z 4 czerwca 2006 r., lecz że powódka mogła wykonać operację ewisceracji gałki ocznej prawej w ramach środków NFZ bez uszczerbku dla jej stanu zdrowia. Zabiegi chirurgii plastycznej na gałce ocznej finansowane są ze środków NFZ i czeka się na nie kilka miesięcy. Powódka zgłosiła szkodę do ubezpieczyciela sprawcy wypadku w dniu 9 stycznia 2007 r. za pośrednictwem firmy (...), żądając wypłaty zadośćuczynienia pieniężnego w kwocie 30.000 zł oraz zwrotu poniesionych kosztów w kwocie 5.060,42 zł i zwrotu utraconych dochodów. Powódce wypłacono łącznie: kwotę 12.000 zł zadośćuczynienia, kwotę 2.015,36 zł kosztów dojazdów rodziny, kwotę 284 zł tytułem dodatkowego odżywiania, kwotę 68 zł tytułem dojazdów do optyka, 186,92 zł za zakup okularów wg faktury, 1.519 zł za opiekę osób trzecich, 246,50 zł za zniszczoną odzież, 130 zł za zakup rzeczy do szpitala, 142,44 zł tytułem zwrotu kosztów zakupu leków zgodnie z paragonami. Udokumentowane przez powódkę koszty medyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na kwotę 16.592,15 zł jako sumę kwot 9.701,98 zł (na którą składają się: 5.890 zł - koszt ewisceracji gałki ocznej, 850 zł – koszt epiprotezy, 840 zł- koszt zakupu okularów ze szkłem z powłoką AR przeznaczoną do ochrony oczu i 2.121,98 zł – koszt zakupu leków, epiprotezy i okularów) i 6 890,17 zł (na którą składają się: koszt operacji okulistycznej powódki w dniu 21.08.2010 r. - implanty okulistyczne, 850 zł – koszt epiprotezy oka i 60,17 zł – koszt zakupu leków).

Sąd Okręgowy zważył, że w niniejszej sprawie niesporna była zasada odpowiedzialności pozwanego jako ubezpieczyciela, jak również wystąpienie u powódki na skutek wypadku drogowego z dnia 4 czerwca 2006 r. obrażeń

ciała i uszczerbków na zdrowiu, w tym cierpień fizycznych i psychicznych. Za podstawę tej odpowiedzialności Sąd Okręgowy uznał przepis art. 822 k.c., zgodnie z którym w następstwie zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązany jest do zapłacenia odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający – sprawca szkody. Powyższą zasadę potwierdza szczegółowa regulacja prawna zawarta w treści § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministrów Finansów z 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. Nr 26, poz. 310), obowiązującego w dacie zdarzenia wyrządzającego przedmiotową szkodę. Natomiast stosownie do treści art. 805 k.c. świadczenie ubezpieczyciela obejmuje zapłatę sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości szkody poniesionej przez poszkodowanego. Wysokość odszkodowania powinna zostać ustalona zgodnie z regułami określonymi w art. 363 i 361 k.c., przy uwzględnieniu dodatkowych przesłanek zawartych w art. 444 i 445 k.c. – w zakresie dotyczącym rekompensaty szkody niemajątkowej (krzywdy). Sąd Okręgowy wskazał na to, że zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpienia osoby poszkodowanej (tak: Gerard Bieniek w Komentarzu do kodeksu cywilnego, Księga trzecia, Zobowiązania, teza 13 i 14 do art. 445, Warszawa 1999). Odpowiednia suma przyznawana poszkodowanemu z tego tytułu nie oznacza sumy dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu, a jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności mogących mieć w danym przypadku znaczenie. Sąd Okręgowy przyznał, że ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia, odwołał się do kryteriów wypracowanych przez orzecznictwo, zgodnie z którymi Sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień psychicznych i fizycznych, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, a także przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody. W tym kontekście Sąd Okręgowy zważył, że powódka doznała znacznego cierpienia fizycznego, gdyż w wyniku wypadku doszło u niej nie tylko do przemijającego wstrząśnienia mózgu, ale też rany tłuczonej okolicy czołowo- skroniowej prawej prowadzącej do uszkodzenia oczodołu oka prawego i zaćmy pourazowej, a następnie do ślepoty oka prawego. W ocenie tego Sądu skutki wypadku powódka odczuwa do dnia dzisiejszego i będzie je odczuwać nadal co najmniej w tym samym stopniu, co obecnie. Sąd Okręgowy zważył, że powódka miała co prawda niesprawne oko prawe już przed wypadkiem, niemniej jednak widziała na to oko i nawet przy upośledzonym postrzeganiu tym okiem mogła wspomagać widzenie oka lewego i postrzegać przestrzenie, zaś w sytuacji zaniewidzenia zupełnego na oko prawe, jej sposób postrzegania stał się zupełnie inny. Powódka musiała nauczyć się na nowo widzieć to, co ją otacza, np. oceniać odległości poszczególnych przedmiotów, obiektów, z którymi się styka na co dzień, które mijają przechodząc. Zdaniem Sądu w takiej sytuacji uzasadnione było doznawanie przez powódkę braku poczucia bezpieczeństwa poza terenem dobrze jej znanym, odczuwanie lęków, zagrożenia na zewnątrz, czyli w miejscach innych przestrzeni komunikacyjnych, jak np. na ulicy, gdzie znajduje się większa liczba pieszych, czy na jezdni, zaprzestanie przez powódkę wycieczek rowerowych, czy chodzenia po górach. Sąd Okręgowy brał również pod uwagę to, że przez pierwszych kilka tygodni po wypadku powódka praktycznie tylko leżała, opiekowała się nią rodzina: matka, brat z żoną, siostra, pomagając jej w podstawowych czynnościach życiowych. Uwzględnił także to, że powódka bezpośrednio po wypadku przebywała w dwóch szpitalach, a następnie przeszła dwie operacje oka prawego, przy czym leczenie to nie przywróciło jej sprawności oka sprzed wypadku – zaniewidziała na nie całkowicie. W ocenie Sądu Okręgowego nie można było postawić powódce zarzutu z tego tytułu, że wykonywała te operacje prywatnie mimo, że mogły być wykonane w ramach środków NFZ, z oczekiwaniem na ich wykonanie nie dłuższym niż kilka miesięcy. Sąd wskazał na to, że mając na uwadze tak delikatny organ jak oko, powódka miała prawo zdecydować się na jego operację wykonaną przez lekarza, który leczył ją wcześniej. Uznał też za zrozumiałe, że będąc młodą kobietą i decydując się na operację oka, brała pod uwagę również estetykę swojego wyglądu. W ocenie Sądu Okręgowego, ustalając wysokość zadośćuczynienia, należało mieć na uwadze także to, że ma ono złagodzić cierpienia zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości, bowiem rokowania na przyszłość dla powódki są niepomyślne - nadal utrzymują się i będą się utrzymywały dolegliwości bólowe, niejednokrotnie o znacznym nasileniu, wpływające na ograniczenie funkcjonowania powódki, nawet na płaszczyźnie zawodowej, lęki, a także męczliwość. Sąd Okręgowy brał również pod uwagę młody wiek powódki jak i to, że ma ona i będzie miała problemy praktycznie na każdym polu działania, bowiem na prawe oko nigdy nie będzie widziała i jej wzrok nigdy nie powróci do stanu sprzed wypadku. Poza tymi ograniczeniami, zdaniem Sądu, powódka doznała ograniczeń także w sferze aktywności zawodowej i rekreacyjnej, bowiem po wypadku - ze względu na odczuwany każdego dnia dyskomfort związany z utratą widzenia w jednym

oku, uporeczywymi bólami głowy, lękiem przed poruszaniem się w mniej znanych, czy związanych ze zwiększonym ruchem komunikacyjnym, miejscach - powódce trudno jest realizować się na polu zawodowym w takim wymiarze, jak poprzednio, co – przy jej kompleksach – ma o tyle istotne znaczenie, że praktycznie było to jedyne pole działania, na którym czuła się spełniona. Sąd Okręgowy zważył także, że zasądzone zadośćuczynienie powinno przedstawiać dla powódki ekonomicznie odczuwalną wartość, która nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, a jednocześnie odpowiadać warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. W ocenie tego Sądu poza w/w kryteriami okolicznościami przemawiającymi za przyznaniem powódce zadośćuczynienia w żądanej kwocie było też nieprzyczynienie się w żaden sposób powódki do powstania szkody oraz to, że powódka domagała się zadośćuczynienia z powodu naruszenia dobra szczególnie cennego, jakim jest zdrowie, a w sytuacji powstania ciężkich i nieodwracalnych uszkodzeń ciała przyznanie zbyt niskiego zadośćuczynienia prowadziłoby do niepożądanego deprecjacji tego dobra (tak: SN w wyroku z 16 lipca 1997 r. II CKN 273/97 niepubl.). Uwzględniając przyznaną powódce w trakcie postępowania likwidacyjnego z tytułu zadośćuczynienia kwotę 12.000 zł, Sąd Okręgowy zasądził na jej rzecz całą żądaną ostatecznie kwotę 150.000 zł. Zdaniem Sądu Okręgowego kwoty tej nie można traktować jako zbyt wygórowanej w sytuacji, gdy uszczerbek na zdrowiu psychicznym i fizycznym powódki nie może zostać restytuowany przez świadczenia pieniężne – medycyna nie zna bowiem sposobu na przywrócenie powódce pełnego zdrowia – może jednak być złagodzony poprzez dostarczenie poszkodowanej środków materialnych pozwalających na zaspokojenie w szerszej mierze jej potrzeb. Oceniając żądanie odsetek za opóźnienie, Sąd Okręgowy miał na uwadze przepisy art. 481 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.c., zgodnie z którymi odsetki należą się od upływu trzydziestodniowego terminu wskazanego w treści art. 817 § 1 k.c., jednak uwzględnił także to, że sama powódka nie była pewna wysokości należnego jej zadośćuczynienia i do ubezpieczyciela pierwotnie wносиła o zapłatę kwoty 30.000 zł, a jej rozszerzone do kwoty 150.000 zł żądanie zgłoszone zostało dopiero po przeprowadzeniu obszernego postępowania dowodowego w postaci zasięgnięcia opinii biegłych kilku specjalności. Skoro wątpliwości co do wysokości żądania w tym przedmiocie miała sama powódka, tym bardziej mogła je mieć pozwana, co uzasadniało zasądzenie odsetek od kwoty 18.000 zł (jako uzupełnienia żądanej pierwotnie kwoty 30.000 zł) od dnia 9 lutego 2007 r. (a więc zgodnie z terminem wynikającym z art. 817 § 1 k.c., przy uwzględnieniu zgłoszenia roszczenia w dniu 9 stycznia 2007 r.), od kwoty 32.000 zł (jako uzupełnienia pierwotnego żądania pozwu w wysokości 50.000 zł) od dnia 5 sierpnia 2010 r. (przy uwzględnieniu pokwitowania przez pozwanego odpisu pozwu w dniu 4 sierpnia 2010 r.) oraz od kwoty 100.000 zł – od dnia 14 czerwca 2013 r., (przy uwzględnieniu otrzymania przez pozwanego odpisu pisma z rozszerzonym żądaniem w dniu 13 czerwca 2013 r.).

Oceniając żądanie zasądzenia kosztów leczenia, Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na to, że żądając pierwszej z dochodzonych z tego tytułu kwot t.j. kwoty 1.382,63 zł, powódka wskazała jedynie na różnicę kwotową w świadczeniach żądanych i wypłaconych przez ubezpieczyciela, co uniemożliwiło Sądowi weryfikację jej twierdzeń w tym zakresie przy wykorzystaniu załączonych akt szkodowych, bowiem można było ustalić roszczenie zgłoszone przez powódkę w trakcie postępowania likwidacyjnego, ale nie zakres jego uwzględnienia. Podobnie - w ocenie Sądu Okręgowego - nie poddawało się weryfikacji – w formie określonej pierwotnie przez powódkę – żądanie odsetek od odsetek. W powyższym zakresie powództwo zatem zostało przez ten Sąd oddalone. Zasądzając tytułem kosztów leczenia kwotę łączną 16.592,15 zł (suma kwot 6 890,17 zł i 9 701,98 zł), Sąd Okręgowy wskazał na to, że powódka przedstawiła szczegółowe wyliczenia, jakie elementy składają się na roszczenia w zakresie kosztów leczenia oraz dokumenty, mające o tym świadczyć i jej żądanie zostało uwzględnione w takiej kwocie, która wynikała z treści złożonych do akt paragonów, faktur i rachunków, a nie w kwocie wynikającej z wyliczeń powódki, które były dotknięte błędami rachunkowymi. Odsetki od kwoty 6.890,17 zł Sąd Okręgowy zasądził od dnia 26 stycznia 2011 r. z uwagi na otrzymanie przez pozwanego pisma powódki zawierającego roszczenie w tej kwocie w dniu 25 stycznia 2011 r., a od kwoty 9.701,98 zł – od dnia 14 czerwca 2014 r., biorąc pod uwagę to, że pismo rozszerzające żądanie w tym zakresie doręczone zostało pozwanej w dniu 13 czerwca 2014 r. W pozostałym zakresie powództwo o zasądzenie odsetek zostało oddalone. O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c., mając na uwadze to, że powódka jedynie w niewielkim stopniu uległa swym żądaniom.

Apelację od tego wyroku wniósł wyłącznie pozwany, skarżąc wyrok w części t.j. w zakresie żądania zadośćuczynienia – co do kwoty ponad 88.000 zł oraz odsetek zasądzonych do dnia wyrokowania oraz w zakresie żądania odszkodowania

– w całości. Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwoty 88.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wyrokowania do dnia zapłaty, o oddalenie powództwa o zasądzenie odszkodowania w kwocie 16.592,15 zł z odsetkami oraz rozstrzygnięcie ponownie o kosztach procesu stosownie do wyniku sprawy. Pozwany powołał się na zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego:

- art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że kwota 162.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest odpowiednia do krzywdy, jakiej doznała powódka, podczas, gdy jest ona rażąco wygórowana,

- art. 444 § 1 k.c. w związku z art. 361 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że kwota 16.592,15 zł stanowi uzasadnione i konieczne koszty leczenia powódki,

- art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 14 ust.1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz art. 817 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że odsetki za opóźnienie od przyznanej kwoty zadośćuczynienia liczy się nie od dnia wyrokowania a od dnia 9 lutego 2007r. w odniesieniu do kwoty 18.000 zł, od dnia 5 sierpnia 2010r. w odniesieniu do kwoty 32.000 zł i od dnia 14 czerwca 2013r. w odniesieniu do kwoty 100.000 zł.

Pozwany wskazał także na naruszenie przepisów prawa procesowego: art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że wymagalne były roszczenia powódki co do zadośćuczynienia w dniu 9 lutego 2007r. - w odniesieniu do kwoty 18.000 zł, w dniu 5 sierpnia 2010r. w odniesieniu do kwoty 32.000 zł i w dniu 14 czerwca 2013r. w odniesieniu do kwoty 100.000 zł, a także art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak szczegółowego wskazania składników faktycznie zasądzonego świadczenia z tytułu zwrotu kosztów leczenia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego zasługiwała na uwzględnienie jedynie w niewielkim zakresie.

Nie mogły odnieść skutku zarzuty apelacji dotyczące naruszenia przepisów art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 k.c. poprzez zasądzenie – jak twierdzi pozwany – zadośćuczynienia w rażąco wygórowanej wysokości. Sąd Apelacyjny podziela wielokrotnie wyrażane w orzecznictwie poglądy mówiące o tym, że ustalenie, jaka kwota zadośćuczynienia w konkretnych okolicznościach jest „odpowiednia”, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. O jej wysokości decyduje przede wszystkim Sąd pierwszej instancji, a korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonych zadośćuczynienia może nastąpić tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zasądzona przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie kwota zadośćuczynienia w wysokości 150.000 zł, wraz z wypłaconą już powódce z tego tytułu kwotą 12.000 zł, nie będzie stanowić świadczenia rażąco wygórowanego, zwłaszcza w porównaniu z kwotą zadośćuczynienia (100.000 zł), co do której strona pozwana ostatecznie uznała żądania powódki. Podstawowym kryterium określającym rozmiar należnego zadośćuczynienia jest rozmiar doznanej przez poszkodowanego krzywdy, na który składa się: rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych, ich intensywność i nieodwracalność ich skutków. „Ocenie podlegają również cierpienia psychiczne związane zarówno z ich przebiegiem, jak i w razie ich nieodwracalności ze skutkami, jakie wywołują w sferze życia prywatnego i zawodowego. Rozgraniczać należy te sytuacje, w których doznane urazy zostały wyleczone i nie będą miały dalszych skutków i wpływu na życie poszkodowanego w przyszłości od tych, w których urazy będą powodowały dalsze cierpienia i krzywdę oraz będą rzutowały na poziom życia i jego jakość.” (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2014r. IV CSK 624/14).

Pozwany w niniejszej sprawie nie kwestionuje ustalonego przez Sąd Okręgowy rozmiaru krzywdy powódki t.j. skutków dla zdrowia powódki wypadku komunikacyjnego z 2006r., szczegółowo opisuje je także w uzasadnieniu swojej apelacji, odmiennie jednak niż Sąd Okręgowy ocenia wymiar finansowy tej krzywdy. Zasadnie wskazuje Sąd Okręgowy na to, że ustalenie w okolicznościach niniejszej sprawy rozmiaru tej krzywdy, a tym samym wysokości należnego jej zadośćuczynienia, było utrudnione także dla samej powódki, która pierwotnie dochodziła znacznie niższej kwoty zadośćuczynienia i sukcesywnie rozszerzała w toku procesu swoje żądanie. Trudności te wynikały,

zdaniem Sądu Apelacyjnego, przede wszystkim ze zmian stanu zdrowia powódki, wpływających na zakres doznawanej przez nią krzywdy. Wbrew twierdzeniom apelacji wyłączną podstawą ustalenia przez Sąd Okręgowy wysokości zadośćuczynienia w zasądzonej kwocie nie był procentowy wymiar trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki oceniony przez biegłych (i niekwestionowany przez stronę pozwaną) na 33,5 %, choć on sam także świadczył o tym, że rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy był znaczny. Sąd Okręgowy ocenił bowiem nadto jako znaczne cierpienia fizyczne powódki, będące skutkiem wypadku, na które składały się: stłuczenie głowy, wstrząśnienie mózgu, rany tłuczone okolicy czołowo- skroniowej prawej prowadzące nadto do pęknięcia kości oczodołu oka prawego, uszkodzenia gałki ocznej prawej i do zaćmy pourazowej. Sąd Okręgowy brał również pod uwagę to, że powódka bezpośrednio po wypadku przebywała w dwóch szpitalach, a następnie przez pierwszych kilka tygodni po wypadku praktycznie tylko leżała, opiekowała się nią rodzina: matka, brat z żoną, siostra, pomagając jej w podstawowych czynnościach życiowych. Zasadnie także zwrócił uwagę na konsekwencje wypadku dla stanu zdrowia psychicznego powódki. Nie zostały zakwestionowane przez pozwanego i znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym w postaci opinii biegłych poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia co do tego, że odczuwane przez powódkę po wypadku przewlekłe bóle i zawroty głowy, zaburzenia koncentracji i pamięci oraz zaburzenia nerwicowe wchodziły w skład zespołu tzw. cerebrastenii pourazowej, są następstwem wypadku oraz że upośledzają (i będą upośledzać jeszcze w przyszłości) funkcjonowanie powódki w życiu codziennym. Rozmiar cierpień powódki występujących bezpośrednio po wypadku ulegał nadto powiększeniu, zważywszy na ujawniające się kolejne jego skutki w postaci: zaćmy pourazowej prowadzącej do utraty widzenia w prawym oku (z zachowaniem jedynie odczucia światła), zapadnięcia się prawej gałki ocznej zniekształconej na skutek pęknięcia i wgniecenia kości oczodołu, powodującego z kolei powstanie dużej asymetrii twarzy po stronie prawej. Powódka, chcąc zlikwidować powstały w ten sposób defekt estetyczny oraz bolesność gałki i oczodołu, podjęła w sierpniu 2010 r. decyzję o poddaniu się operacji, której celem było przemieszczenie zapadniętej gałki ocznej ku przodowi. Nosiła tzw. epiprotezę, nakładkę na niewidomą, zmienioną gałkę oczną, by przywrócić jej prawidłowy wygląd, jednak w rezultacie odczuwała jeszcze większe dolegliwości bólowe i epiprotezę musiała zdejmować po kilku godzinach noszenia. Ostatecznie z powodu silnych, przewlekłych dolegliwości bólowych gałki ocznej i oczodołu oraz nietolerancji epiprotezy, w dniu 17 marca 2012 r. powódka przeszła kolejną operację ewisceracji (wypatroszenia) gałki ocznej prawej z wszczepem oczodołowym. Pozwany wskazuje na to, że powódka jeszcze przed wypadkiem miała ograniczone widzenie w prawym oku, żądając miarkowania z tego powodu wymiaru jej krzywdy spowodowanej utratą wzroku w tym oku, jednak - zdaniem Sądu Apelacyjnego - Sąd Okręgowy zgodnie z doświadczeniem życiowym określił konsekwencje całkowitej utraty wzroku w jednym oku także dla osoby niedowidzącej, polegające na utracie możliwości postrzegania przestrzennego i konieczności nauki nowego, zmienionego sposobu postrzegania oraz skutkujące brakiem poczucia bezpieczeństwa poza terenem dobrze znanym, odczuwaniem lęków, zagrożenia, zaprzestaniem przez powódkę wycieczek rowerowych czy chodzenia po górach. Sąd Okręgowy prawidłowo także zwrócił uwagę na wiek powódki jako na okoliczność wpływającą na zwiększenie się rozmiaru jej krzywdy. Powódka jako osoba młoda jeszcze przez wiele lat życia będzie zmuszona zmagać się z nieodwracalnymi skutkami wypadku w postaci: utraty widzenia w prawym oku i jej następstwami, zniekształcenia twarzy w obrębie oczodołu, czy objawów cerebrastenii pourazowej. Nawet, jeśli powódka powróciła do wykonywania pracy zawodowej i zna już swoje ograniczenia (jak podnosi pozwany w apelacji), nie niweczy to negatywnych następstw wypadku dla jej funkcjonowania, w tym dla aktywności fizycznej, które - wbrew twierdzeniom apelacji - należy brać pod uwagę nie tylko w przypadku związania ze sportem w sposób zawodowy.

Nie mógł okazać się skuteczny także zarzut mówiący o zasądzeniu przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia przekraczającego kwoty ustalone w innych tego typu przypadkach. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 kwietnia 2015r. I CSK 434/14: „Z uwagi na indywidualny charakter krzywdy przydatność kierowania się przy ustalaniu zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach jest ograniczona, jednak przesłanka ta nie jest całkowicie pozbawiona znaczenia. Jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa. Postulat ten może być uznany za słuszny, jeżeli daje się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić specyfikę poszczególnych przypadków.” Pozwany w apelacji nie próbuje nawet przytaczać

przypadków zasądzenia zadośćuczynienia w niższym rozmiarze w sprawach o zbliżonym do niniejszej sprawy charakterze z uwagi na okoliczności dotyczące osoby poszkodowanego.

Nie zasługiwały na uwzględnienie także zarzuty odnoszące się do naruszenia przepisów prawa materialnego i procesowego na skutek uwzględnienia powództwa o zasądzenie odszkodowania z tytułu poniesienia przez powódkę kosztów leczenia. Wbrew zarzutom apelacji z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, jakie wydatki powódki zostały przez Sąd Okręgowy ujęte w zasądzonej kwocie 16.592,15 zł. Na stronie 5 uzasadnienia Sąd Okręgowy wymienia, co składa się na kwoty 9.701,98 zł i 6.890,17 zł, co do których łącznie Sąd uwzględnił powództwo. Nie można też podzielić zarzutu, że poniesienie przez powódkę wymienionych tam wydatków, w szczególności kosztów dwukrotnych operacji, nie było uzasadnione ani konieczne. Rzeczywiście nie było potrzeby ratowania życia czy zdrowia powódki poprzez pilne przeprowadzenie operacji odpłatnie w prywatnej placówce. Zasadnie jednak Sąd Okręgowy wskazał na to, że o uzasadnionym wyborze odpłatnego leczenia mogła w niniejszej sprawie zdecydować także wola prowadzenia takiego leczenia przez lekarza, który już uprzednio zajmował się powódką, zwłaszcza, gdy leczenie to dotyczyć miało tak istotnego organu jak oko i w tak trudnej sytuacji powódki, obciążonej już wcześniej niedowidzeniem. Dodatkowo należy zauważyć, że kilkumiesięczny okres oczekiwania na świadczenia w ramach NFZ (o którym była mowa w opinii biegłego okulisty) nie był wcale okresem pewnym, zważywszy na częste występowanie znanych powszechnie perturbacji placówek medycznych wynikających z wyczerpania limitów środków finansowych przyznanych na dany rok. Nawet jednak kilkumiesięczny okres, zdaniem Sądu Apelacyjnego, byłby okresem zbyt długim zważywszy na sytuację życiową powódki oraz jej stan zdrowia. Zgodnie z ustaleniami Sądu Okręgowego, opartymi m.in. na treści opinii biegłych, zapadnięcie się gałki ocznej skutkowało deformacją twarzy powódki i stanowiło poważny defekt kosmetyczny. W przypadku powódki jako młodej kobiety zrozumiała była chęć jak najszybszego poprawienia wyglądu, by uniknąć oszpeceń. Z kolei dolegliwości bólowe gałki ocznej, w szczególności związane z noszeniem epiprotezy oraz przewlekłe i dokuczliwe stany zapalne wywołane noszeniem tej epiprotezy mogły stanowić uzasadnienie dla chęci jak najszybszego usunięcia problemu poprzez zabieg ewisceracji gałki ocznej. Działanie powódki, która zdecydowała się na tak ostateczne rozwiązanie i wydatkowanie znacznych w jej sytuacji majątkowej kwot, bez gwarancji, że kiedykolwiek uzyska ich zwrot, świadczyło zdaniem Sądu Apelacyjnego o znacznym zdesperowaniu powódki i o tym, że rzeczywiście zachodziła pilna potrzeba dokonania operacji w prywatnej placówce bez oczekiwania na świadczenie w ramach NFZ. Zakupy epiprotez, okularów oraz leków, wskazanych na złożonych przez powódkę rachunkach, uzasadnione były stanem zdrowia powódki – potrzebą poprawy estetyki gałki ocznej oraz stanami zapalnymi wymagającymi stosowania kropli oraz noszenia odpowiednich okularów ochronnych.

Za częściowo zasadne Sąd Apelacyjny uznał jedynie zarzuty apelacji dotyczące odsetek za opóźnienie od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia, choć nie podziela poglądu skarżącego, że błędne określenie daty, od której zasądzone zostały te odsetki, świadczyło o naruszeniu przez Sąd Okręgowy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że roszczenia powódki co do poszczególnych części zadośćuczynienia były wymagalne w dniu 9 lutego 2007r., 5 sierpnia 2010r. i 14 czerwca 2013r. Kwestia określenia daty wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie w niniejszej sprawie nie wymagała bowiem oceny materiału dowodowego pod kątem spornych okoliczności faktycznych, ale jedynie wykładni przepisów prawa. Sąd Apelacyjny podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 kwietnia 2015r. sygn. I CSK 169/14, a mówiący o tym, że zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia powinien spełnić świadczenie na rzecz poszkodowanego niezwłocznie po otrzymaniu od niego stosownego wezwania do zapłaty skonkretyzowanej kwoty, a jeśli tego nie czyni, popada w opóźnienie uzasadniające naliczenie odsetek ustawowych od należnej wierzycielowi sumy. Zobowiązany do zapłaty będący zakładem ubezpieczeń dodatkowo związany jest terminem spełnienia świadczenia określonym w art. 817 § 1 i 2 k.c. (w brzmieniu na datę zgłoszenia szkody przez powódkę). Powódka wystąpiła z żądaniem zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 30.000 zł w dniu 9 stycznia 2007r. Pozwany nie kwestionował swej odpowiedzialności co do zasady, wypłacił powódce z tego tytułu kwotę 12.000 zł. Zważywszy na ustalony w niniejszej sprawie zakres cierpień fizycznych i psychicznych powódki, wyznaczający rozmiar jej krzywdy doznanej na skutek wypadku, wypłacona powódce kwota nie rekompensowała w pełni tej krzywdy istniejącej już w dacie wystąpienia przez powódkę z żądaniem. Ustalenie właściwego rozmiaru krzywdy, a tym samym stwierdzenie, że żądana przez powódkę na tym etapie kwota 30.000 zł nie przekracza odpowiedniej kwoty należnego jej zadośćuczynienia, nie wymagało przeprowadzania skomplikowanego postępowania dowodowego.

Powyższa kwota winna być zatem wypłacona powódce w całości już w terminie 30 dni od daty zgłoszenia szkody, co uzasadniało zasądzenie odsetek za opóźnienie w zapłacie kwoty 18.000 zł od daty 9 lutego 2007r. W ocenie Sądu Apelacyjnego wystąpienie dalszych skutków wypadku ujawnionych jeszcze przed wniesieniem pozwu (zaczma pourazowa, stwierdzenie pęknięcia oczodołu, zapadnięcie się gałki ocznej), a tym samym zwiększenie się rozmiaru krzywdy powódki, czyniło zasadnym żądanie przez powódkę zadośćuczynienia w kwocie zwiększonej do 62.000 zł, a tym samym uwzględnienie jej żądania zasądzenia dodatkowo kwoty 50.000 zł. Żądanie zapłaty tej kwoty zostało doręczone pozwanemu w dniu 4 sierpnia 2010r., w związku z czym od dnia następnego pozwany pozostawał w opóźnieniu w jej zapłacie, uzasadniającym zasądzenie odsetek od kwoty 32.000 zł od dnia 5 sierpnia 2010r.

Zasadnie jednak pozwany wskazuje na to, że ostateczne określenie wysokości zadośćuczynienia na kwotę łączną 162.000 zł nastąpiło przy uwzględnieniu okoliczności mających miejsce już w czasie trwania procesu, co uzasadniało zasądzenie odsetek od pozostałej kwoty 100.000 zł dopiero od daty wyrokowania przez Sąd Okręgowy. Jak wskazał Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 18 lutego 2011r. I CSK 243/10, wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy i terminem, od którego będą się należeć takie odsetki, może być zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania (vide wyrok z dnia 8 marca 2013r. III CSK 192/12). Przyjmuje się też (vide m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 kwietnia 2014r. I ACa 59/14), że prawidłowe rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek od kwoty zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia wymaga ustalenia przez sąd, czy stan rzeczy uzasadniający zasądzenie zadośćuczynienia - a więc rozmiar krzywdy poszkodowanego - były znane już wcześniej (w chwili wystąpienia przez poszkodowanego z żądaniem), a więc czy kwota żądana przez poszkodowanego była usprawiedliwiona co do wysokości w chwili zgłoszenia żądania, czy też dopiero po zgłoszeniu żądania lub w trakcie procesu ujawniły się nowe okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy. Określenie przez sąd orzekający w sprawie wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania uzasadnia przyznanie odsetek dopiero od tej daty. Natomiast ustalenie, że zasądzona kwota należała się poszkodowanemu już w momencie wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.), odpowiadając rozmiarowi szkody niemajątkowej, ustalonej według mierników wówczas istniejących, usprawiedliwia zasądzenie odsetek od chwili wezwania do spełnienia świadczenia. Na ostateczną wysokość należnego powódce zadośćuczynienia wpływ miały okoliczności, jakie zaistniały w czasie trwania procesu t.j. przeprowadzenie u powódki dwóch operacji polegających na wszczęciu implantów pozagalkowych oka prawego (w 2010r.), a następnie na ewisceracji gałki ocznej prawej (w 2012r.). Po pierwszej z nich powódka odczuwała dolegliwości bólowe gałki i oczodołu, dolegliwości związane z nietolerancją epiprotezy, występowały u niej stany zapalne gałki, łzawienie, powodujące konieczność stosowania kropli oraz okularów ochronnych. Dolegliwości te były na tyle dokuczliwe, że powódka zdecydowała się na poddanie kolejnej operacji polegającej na usunięciu gałki ocznej. Rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego zasądzające na rzecz powódki dodatkową kwotę 100.000 zł opiera się zatem na stanie faktycznym ukształtowanym ostatecznie dopiero w chwili wyrokowania, którego ustalenie i wyjaśnienie rozmiaru krzywdy powódki wymagało przeprowadzenia skomplikowanego postępowania dowodowego w postaci opinii kilku biegłych różnych specjalności. W takich okolicznościach trudno przyjąć, by pozwany już w dacie doręczenia mu odpisu pisma zawierającego rozszerzone żądanie miał podstawy do uznania tego żądania za uzasadnione i był zobligowany je niezwłocznie spełnić na wezwanie powódki. Jeżeli bowiem występowanie krzywdy oraz jej rozmiar są ewidentne i nie budzą większych wątpliwości, to trzeba przyjąć, że odsetki powinny być naliczane od dnia wezwania do zapłaty od kwoty, która była wówczas usprawiedliwiona. W takich jednak sytuacjach, gdy istnienie krzywdy oraz jej zakres są niejasne i konieczne jest często żmudne przeprowadzanie ustaleń w tych kwestiach w toku postępowania sądowego, adekwatnym terminem, od którego mogą być naliczane odsetki za zadośćuczynienie za taką krzywdę, winien być dopiero termin wyrokowania (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2013r. III CSK 192/12). Tym samym w ocenie Sądu Apelacyjnego apelacja pozwanego winna być uwzględniona w części poprzez zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie pierwszym polegającą na zasądzeniu na podstawie art. 481 k.c. odsetek za opóźnienie w zapłacie kwoty 100.000 zł dopiero od daty wyrokowania przez Sąd Okręgowy t.j. od dnia 22 lipca 2014r.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny zmienił częściowo zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., a w pozostałym zakresie oddalił apelację pozwanego na podstawie art. 385 k.p.c.

Zważywszy na to, że apelacja pozwanego została uwzględniona jedynie w niewielkim zakresie, brak jest podstaw do zasądzenia na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, a zasadnym jest obciążenie pozwanego takimi kosztami poniesionymi przez stronę powodową na podstawie art. 100 k.p.c. w związku z § 6 pkt 6 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.